

Chciałbym – Michał Bajor

Chciałbym mieć taką sieć
By w nią wpleść życia treść
By nią kraść księżycowe światło
Albo róż rannych zórz
Taką sieć chciałbym mieć
By w nią wpaść i nie wypaść łatwo

Chciałbym trwać, żeby znać
Zapach łąk, czułość rąk
W ustach mieć kosmyk twoich włosów
Dłonie spleść, oczy wznieść
Zapaść hen w piękny sen
Pośród traw i rozkwitłych wrzosów

Być w siódmym niebie
Czuwać kiedy licho śpi
Nucić dla ciebie
Pisać pieśni jak KI

Chciałbym dać ci jasne sny
Ranne mgły, wonne bzy
Nocne ćmy ptaki i zwierzęta
Letni sad, świat bez wad
Stary płot, ptasi lot
Wszystko co pamięć zapamięta

W pustych drzwiach staje Bach
Strząsa szron, daje ton
Gra nam pieśń na soplekach lodu
Pragnąłbym znaleźć rym
Śpiewać z nim słońca hymn
Sławić cud porannego chłodu

Wzrok mieć spokojny
Liczyć tylko dobre dni
Wyrzec się wojny

Śpiewać pieśni jak KI

Chciałbym mieć taką sieć
Schwytać w nią nudę złą
Blaskiem ją rozpromienić w jasność
Potem nieść dobrą wieść
Zmienić lęk w piękny dźwięk
Taką sieć chciałbym mieć na własność

Mógłbym też jeśli chcesz
W strofach skryć życia nić
Wtedy już zawsze będziesz ze mną
Może świat za sto lat
Będzie trwał tak bym chciał
Złowić go w moją sieć tajemną

By każda wiosna
Niosła same jasne dni
Ty nam błogosław
Wiecznym piórem swym KI



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych